



Trzy niezwykle kobiety, które pomimo niepełnosprawności czerpią z życia pełnymi garściami! Poznajcie Joannę, Barbarę i Monikę

data aktualizacji: 2023.03.27



Jak już wiemy, niepełnosprawność niejedno ma imię. Nie przeszkadza nam jednak ona w byciu sobą, w odgrywaniu ról, jakie napisało dla nas życie, ale też - a może przede wszystkim - tych, w których obsadziliśmy siebie sami. Niewątpliwie jedną z najważniejszych i jednocześnie najbardziej złożonych ról społecznych jest bycie kobietą. Inną - według mnie równie wymagającą - rolą społeczną jest bycie osobą z niepełnosprawnością. A przecież bardzo często te obie role się ze sobą łączą. Międzynarodowy Dzień Kobiet, który każdego roku obchodzimy 8 marca, jest doskonałą okazją, aby je nam wszystkim przybliżyć.

W Polsce - według danych GUS za IV kw. 2021 r. - prawomocne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności posiadało 4 758 479 osób, z czego 2 607 241 (tj. 55 proc.) stanowiły kobiety. Trzy z nich poznamy bliżej.

Poznajcie Joannę Stawicką, Monikę Jankowską i Barbarę Bukowską - niezwykle kobiety z regionu warmińsko-mazurskiego, które - mimo niepełnosprawności, z jaką żyją, są aktywne i odnoszą sukcesy w różnych obszarach.

Czym jest w ich życiu 8 dzień marca?

Joanna lubi otrzymywać w tym dniu kwiaty i słodycze od bliskich jej mężczyzn. Nie jest on jednak przez nią jakoś szczególnie celebrowany. Uważa bowiem, że o kobietach powinno się pamiętać nie tylko 8 marca, ale każdego dnia. Barbara lubi być w tym dniu w pewien sposób uhonorowana. Zauważa jednak, że niezależnie od płci wszyscy powinniśmy na co dzień wzajemnie się doceniać. Jeszcze dziesięć lat temu Dzień Kobiet dla Moniki nie miał żadnego znaczenia. Był to taki sam dzień, jak każdy inny. Jak sama jednak podkreśla, od dłuższego czasu patrzy na siebie jak na człowieka, kobietę na wózku, co nie zawsze miało miejsce. Miło jest jej w tym dniu usłyszeć: „Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet”, dostać czekoladki lub kwiatka.

Monika urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową i od dziecka porusza się na wózku, który przez całe życie towarzyszy także Basi, gdyż ze swoją niepełnosprawnością ruchową – podobnie, jak jej koleżanka – żyje ona od urodzenia. Nieco inne doświadczenia ma natomiast Asia, która w 2006 r. w wyniku wypadku komunikacyjnego doznała urazu rdzenia kręgowego.

Być kobietą... z niepełnosprawnością

Według Barbary Bukowskiej niepełnosprawność to stan, który bez wątpienia wpływa na nasze codzienne funkcjonowanie. Nie może być ona jednak – jak zauważa moja rozmówczyni – wytłumaczeniem tego, że nic się nie robi i nie jest się aktywnym. Basia piastuje stanowisko pełnomocnika biura regionalnego Fundacji Aktywnej Rehabilitacji w Iławie, która – będąc organizacją pożytku publicznego – działa w całej Polsce, a jej celem jest aktywizacja społeczna i zawodowa osób z niepełnosprawnością, ze szczególnym uwzględnieniem poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych z upośledzeniem narządu ruchu.

Fundacja Aktywnej Rehabilitacji działa w każdym województwie, uwzględniając specyfikę danego regionu. Projekty, które realizuje, ukierunkowane są na osoby z niepełnosprawnościami. O tym, że jest niesłychanie potrzebna i doskonale wypełnia swoją misję, świadczy chociażby fakt, że w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia swojego istnienia. Z całego serca gratuluję i szczerze się cieszę, gdyż sam od tej wspaniałej organizacji społecznej otrzymałem (i nadal otrzymuję) wiele dobra.

Realizowane przez siebie projekty FAR adresuje do dzieci, młodzieży i osób dorosłych, które poruszają się na wózku. Ich priorytetem jest to, aby jak najbardziej zaktywizować daną osobę, uwzględniając jej możliwości oraz potrzeby. Fundacja kładzie też bardzo duży nacisk na aktywizację społeczno-zawodową osób z niepełnosprawnościami, dlatego prowadzi w tym kierunku liczne działania.

„Zachęcam wszystkich do odwiedzin naszej strony www.far.org.pl, tam dokładnie są opisane realizowane przez nas projekty” – podkreśla Barbara.

W Iławie Biuro Regionalne FAR na region warmińsko-mazurski istnieje od stycznia 2010 r.

„Od tego czasu sporo się wydarzyło, dużo wyzwań za

nami i przed nami” - przyznaje Basia z uśmiechem na twarzy. Jest najbardziej dumna ze swojego zespołu.

Od początku istnienia biura FAR w naszym regionie tworzący go ludzie docierają do dużej ilości osób, które żyją z niepełnosprawnością. Robią to po to, żeby miały one odwagę wprowadzić w swoim życiu zmiany, które z całą pewnością wymagają od nich wyjścia z własnej strefy komfortu. Dzięki takim staraniom stały się one bardziej aktywne i podjęły różne działania – w tym pracę. Podnosi to bez wątpienia samoocenę i samoświadomość każdego, kto taką pomoc otrzyma. Dotyczy to także – a może zwłaszcza – kobiet z niepełnosprawnościami.

Bo samoświadomość jest najważniejsza...

Według Basi wszystko zależy właśnie od samoświadomości kobiet... Od ich wieku, miejsca zamieszkania i najbliższego otoczenia. Poznała wiele dziewczyn i pań poruszających się na wózku, które pełnią wielowymiarowe role społeczne – są aktywne zawodowo, to też matki i żony, zdobywczyńce sukcesów na różnych polach. Cieszy ją fakt, iż są one coraz bardziej widoczne – chociażby w mediach. Boli natomiast to, że się je nadal „szufladkuje” i nie zauważa ich potrzeb. One same stają się przez to mniej widoczne, co przekłada się z kolei na ich codzienne funkcjonowanie i pełnienie ról.

Asia po wypadku miała poczucie utraty własnej kobiecości. Musiała ją w sobie na nowo odnaleźć i – co najważniejsze – ponownie w nią uwierzyć. Największe różnice między sobą a pełnosprawnymi kobietami dostrzegała w pierwszym okresie bycia osobą z niepełnosprawnością. Z czasem się one zacierały, choć nadal je widzi.

Dla Moniki niepełnosprawność jest codziennością, której stawia czoła każdego dnia. Jak zauważa, nie ma ludzi idealnych. To, że nie może sięgnąć segregatora z wyższej półki czy zagrać w siatkę, nie budzi w niej poczucia bycia gorszą. Nie boi się poprosić o pomoc. Trudno jej ocenić, czy ma w życiu łatwiej lub trudniej od pełnosprawnych kobiet. O własnej niepełnosprawności Monice najczęściej przypominają ludzie, którzy nie wiedzą, jak się zachować w jej obecności.

W jakich rolach najbardziej siebie dostrzegają?

Każdy z nas odgrywa określone role społeczne. Dotyczy to także kobiet z niepełnosprawnościami. Są często matkami, żonami, pracownicami, szefowymi, właścicielkami firm, działaczkami społecznymi, artystkami, sportowczyniami, etc. A które z tych lub innych ról są najważniejsze dla naszych Bohaterek?

„Myślę, że wszystkie role, które dotychczas pełniłam, wzajemnie na siebie wpływały i dawały dobry grunt na pełnienie kolejnych” - zauważa Basia.

Obecnie dużo satysfakcji daje jej praca w FAR, bycie jej pełnomocnikiem. Jak sama podkreśla, dzięki niej może sprawdzić się w różnych sytuacjach. To właśnie praca sprawiła, że Basia stała się jeszcze bardziej otwarta i pewna tego, co robi.

Każda rola, którą w swoim życiu odegrała lub odgrywa Joanna Stawicka, ma dla niej większe lub

mniejsze znaczenie. I to właśnie przez nie – jak sama podkreśla – jest, jaka jest.

„Jestem mamą, babcią, pozbierałam życie osobiste do kupy. Od kilku lat mam nowego partnera. To chyba najważniejsze. Zresztą można (trzeba) radzić sobie na bieżąco” – uważa Joanna.

Dla Moniki Jankowskiej wszystkie jej życiowe role były i są bardzo ważne. Jak sama przyznaje, była pracownicą, właścicielką firmy, działaczką społeczną, etc. Wiele to ją nauczyło. Mogła zobaczyć, jaka jest i nad czym musi jeszcze popracować.

„Każda z tych ról przygotowywała mnie do tego, aby być tym, kim dziś jestem” – wyznaje Monika.

Czym w takim razie dla tych wyjątkowych kobiet jest sukces?

„Nie wiemy, ile możemy, dopóki nie musimy” – w ten oto sposób na moje pytanie odpowiedziała Basia Bukowska, która za miarę swojego sukcesu uważa miejsce i życiowy moment, w którym się obecnie znajduje. Za sukces uważa niewątpliwie to wszystko, co do dzisiaj osiągnęła.

„Patrząc wstecz, to sukcesem niewątpliwie jest dążenie do mojej samodzielności i pewnej niezależności, co jest podstawą mojej aktywności społecznej i zawodowej” – zauważa.

Ale sukces Basi to także jej wystawy fotografii, bliższe i dalsze podróże, które odbywa samodzielnie. Jest nim również – co mocno zaznacza – „stworzenie wspólnie z partnerem dobrego związku i miejsca zwanego Domem, do którego chce się wracać”.

Ogromnym sukcesem w życiu Asi było dojście do siebie po wypadku, pozbieranie życia osobistego i – co sama przyznaje – „kilka mniejszych sukcesików sportowych”. Warto w tym miejscu podkreślić, że piszę o kobiecie, która przez cztery lata startowała w maratonach i półmaratonach na wózku, zdobywając miejsca na podium. Dla niej sukces byłby jednak niczym, gdyby nie miała wokół siebie osób, z którymi może się nim dzielić. Dlatego za ten największy – osobisty sukces uważa dzieci, rodzinę i partnera.

Monika ukończyła szkołę średnią i dwa kierunki studiów, co jest jej niewątpliwym sukcesem. Kolejne to zdobyte prawo jazdy, a także praca w wielu miejscach, które umożliwiły jej rozwój osobisty. To osoba, która podróżuje i poznaje ciekawych ludzi. Bardziej niż ona sama jej osiągnięcia dostrzegają i podkreślają ci, którzy uważają, że mimo wszystko ma ona w życiu „trudniej”.

**„A ja po prostu staram się korzystać z życia jak
najwięcej (oczywiście w ramach moich możliwości),
bo w końcu żyje się tylko raz” - podsumowuje Monika.**

Uważam, że Barbara, Joanna i Monika czerpią z życia pełnymi garściami. Sukcesu nie da się przecież do końca zdefiniować. Należy go po prostu zauważyć, co – według mnie – nie jest trudne w przypadku tych trzech fantastycznych kobiet.

Autor: Wojciech Kaniuka (wojciech.kaniuka@powiat-ilawski.pl).

Publikacja Starostwa Powiatowego w Iławie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/70473-trzy-niezwykle-kobiety-ktore-pomimo-niepelnosprawnosci-czerpia-z-zycia-pelnymi-garsciami-poznajcie-joanne-barbare-i-monike>